Nr. 170 (2351) Warszawa, Poniedziałek 23 Czerwca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 26 b. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe, oraz miejscowe do urządzenia w dniu 13-go lipca b. r.

„DNIA PROPAGANDY NA RZECZ P. P. S.“

połączonego ze zjazdami powiatowemi P. P. S. w całym kraju.

Wszystkie Komitety okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13-go lipca w miastach powiatowych zbiórkę członków Partji, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórkę tę organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Poczem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „Dnia Propagandy na rzecz P.P.S.“. Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy, zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zbiorą się na zjeździe powiatowym P. P. S. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący: 1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne. 2) P. P. S. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi. 3) Walka z reakcją obszarniczo - kapitalistyczną i komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucje z odpowiedniemi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnymi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) zamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13-go lipca C. K. W. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety powiatowe i okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretarjatu Generalnego C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Po ohydnej zbrodni faszystów

O NOWE WYBORY I ROZWIĄZANIE MILICJI FASZYSTOWSKIEJ.

Medjolan, 22 czerwca. (PAT). Miejscowe organizacje partji socjalistycznej, popolarów i republikanów domagają się rozwiązania milicji faszystowskiej, jak również rozwiązania izby i przeprowadzenia nowych wyborów.

ROSSI SAM SIĘ ZGŁOSIŁ DO WIĘZIENIA.

Rzym, 22 czerwca. (PAT). B. szef biura prasowego min. spraw wewnętrznych Cesaro Rossi, poszukiwany przez władze, stawił się dziś sam w więzieniu Regina Cooli, gdzie znajdują się już inni oskarżeni o zabójstwo Matteotiego.

BEZSKUTECZNE POSZUKIWANIA ZWŁOK.

Rzym, 22 czerwca. (PAT.) Posłowie Modigliani, Musatti, Baldosi i d'Aragona w towarzystwie komisji sądowej wyjechali wczoraj nad jezioro Vico. Pomimo trzygodzinnych poszukiwań, zwłok Matteottiego nie znaleziono. Najprawdopodobniej Dumini i towarzysze dla zatarcia śladów zbrodni spalili zwłoki, nie mogli bowiem zatopić ich w jeziorze, ponieważ nie mieli łodzi. Tem się tłomaczy, że sprawcy morderstwa, udając się po raz wtóry nad jezioro Vico, zabrali także i drugie auto, na którem prawdopodobnie przewieźli materjały palne, potrzebne do spalenia zwłok. Według przypuszczeń, Volpi i Galassi przenieśli zwłoki z pierwszej kryjówki na inne miejsce i tam je spalili, oblewając benzyną i naftą, poczem niespalone resztki zwłok mogli już bez trudu ukryć. Badania potwierdziły, że znalezione u Duminiego resztki pokrwawionej materji pochodzą ze spodni Matteottiego.

RZĄD RATUJE SIĘ NOWYM KURSEM „WOLNOŚCIOWYM".

Rzym, 22 czerwca. (PAT.) Według „Tribuny“, minister spraw wewnętrznych Federsoni, w porozumieniu z Mussolinim, zniósł cenzurę depesz prasy zagranicznej.

PODEJRZANA „POWAŻNA OSOBISTOŚĆ“.

Rzym, 22 czerwca. (PAT.) Jak donosi „Sereno“, władze sądowe zebrały bardzo obciążające poszlaki przeciwko pewnej osobistości faszystowskiej, piastującej poważne stanowisko, która, wiedząc o zamiarze zgładzenia Matteottiego, nie przeszkodziła zbrodni i zgodziła się zachować w całej sprawie milczenie.

ODWOŁANIE GEN. DE BONO.

Rzym, 22 czerwca. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, Mussolini odwołał gen. de Bono ze stanowiska szefa milicji narodowej. Jak wiadomo, de Bono został usunięty kilka dni temu ze stanowiska szefa służby bezpieczeństwa publicznego.

GŁODÓWKA FILLIPELLIEGO.

Rzym, 22 czerwca. (PAT.) Od dwóch dni Fillipelli nie przyjmuje pokarmów,

Wiadomości z Niemiec

WYJAZD AMBASADORA NIEMIECKIEGO DO BERLINA.

Paryż, 22 czerwca. (PAT.) P.R. Ambasador niemiecki von Hoesch wyjechał do Berlina. Celem jego podróży ma być poinformowanie rządu Rzeszy o rezultatach rozmowy z Herriotem.

PRZECIW POROZUMIENIU Z FRANCJĄ

Berlin, 22 czerwca. (PAT.) Zjednoczone niemieckie związki nacjonalistyczne zwróciły się do sądu najwyższego w Lipsku z memorjałem, w którym domagają się wytoczenia procesu karnego przeciwko dr. Breitscheidowi, uprawiającemu, jak głosi memorjał, w Paryżu na własną rękę politykę porozumienia z Francją.

MANIFESTACJE MILITARYSTYCZNE.

Berlin, 22 czerwca. (PAT.) Niemieckie organizacje narodowe postanowiły urządzić w dniu 2 sierpnia obchód 10-lecia ogłoszenia mobilizacji.

OBIEG BANKNOTÓW.

Berlin, 22 czerwca. (PAT.) Ostatni wykaz Banku Rzeszy stwierdza zmniejszenie się obiegu środków płatniczych o 30,7 miljonów mk. złot. Ogólna suma będących w obiegu obecnie pieniędzy wynosi 923.5 miljonów.

Spotkanie Herriota z Mac Donaldem

HERRIOT U MAC DONALDA.

Londyn, 22 czerwca. (PAT). Herriot przybył tu wczoraj o godz. 6.30 popołudniu i odjechał niezwłocznie do Chequers, gdzie był przyjęty przez Mac Donalda.

NARADY.

Londyn, 22 czerwca. (PAT.) P.R. — Herriot przybył do Chequers wczoraj o g. 8 wieczorem. Narady rozpoczęły się niezwłocznie i prowadzone są również i dzisiaj. Cała prasa wyraża przekonanie, że obaj kierownicy rządów państw sprzymierzonych, przy obustronnem pragnieniu porozumienia, nie osiągną wprawdzie podczas tej krótkotrwałej narady ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, niemożliwego przy nieobecności sprzymierzeńców belgijskich i włoskich, zdołają jednak wyjaśnić wszystkie nieporozumienia, które ostatnio dzieliły oba kraje.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Londyn, 22 czerwca. (PAT.) Reuter. Donoszą urzędowo: Przyjazna i poufna wymiana zdań między premjerem Mac Donaldem i francuskim prez. ministrów Herriotem, dotycząca kwestji, poruszonych w sprawozdaniu rzeczoznawców, jakoteż zarządzeń wykonawczych, wykazała zupełną zgodność poglądów obu szefów rządów. Jest zrozumiałe, że przed porozumieniem z rządami belgijskim i włoskim, nie można było powziąć ostatecznych decyzji. Pod warunkiem zgody reszty sprzymierzonych, obaj mężowie stanu wypowiedzieli się za zwołaniem w pierwszej połowie lipca w Londynie konferencji, celem ostatecznego ustalenia linji dalszego postępowania. Obaj prezesi ministrów również postanowili wziąć udział w otwarciu zgromadzenia Ligi Narodów.

WYWIAD Z HERRIOTEM.

Londyn, 22 czerwca. (PAT.) P.R. — W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Times“ oświadczył Herriot, że główną troską jego będzie wytworzenie atmosfery zaufania między Francją i Anglją. Aby to osiągnąć, konieczne jest usunięcie pierwiastka podejrzliwości, który, niestety, zakłócał w ostatnich czasach harmonję między obydwoma narodami. Atmosfera zaufania, panująca między Francją i Anglją podczas wojny, winna i teraz łączyć oba kraje.

PRZED WYJAZDEM HERRIOTA DO BRUKSELI.

Londyn, 22 czerwca. (PAT.) P.R. Po powrocie z Chequers do Londynu Herriot złożył na grobie nieznanego żołnierza wieniec. Jutro premjer francuski udaje się do Brukseli.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 22 czerwca. (PAT.) Zebranie partji demokratycznej, które ma wyznaczyć kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, odbędzie się we wtorek. Spodziewana jest zacięta walka między W. G. Me Adoo, b. sekretarzem skarbu i szwagrem b. prezydenta Wilsona a Alfredem Smith'em, gubernatorem stanu New York, jako głównym kandydatem. Żaden z nich jednakże nie posiada potrzebnych ⅔ głosów. Mc Adoo, kandydat zachodnich i południowych stanów, jest zdeklarowanym zwolennikiem prohibicji. W swych poglądach politycznych jest on liberalny. Gubernator Smith jest pierwszym poważnym katolickim kandydatem na prezydenta, bardzo popularnym we wschodnich stanach. Jest on zwolennikiem pewnych reform w kwestji prohibicji. Wynikiem rywalizacji między Mc Adoo i Smithem może być wyznaczenie innego kandydata. Wymieniają b. ambasadora w Londynie Davis'a, senatora Ralsen'a, Gox'a i senatora Grass'a.

Nowe władze akademickie w Wilnie.

Wilno, 22 czerwca. (PAT.) Na wczorajszem ogólnem zebraniu profesorów uniwersytetu Stefana Batorego dokonano wyboru władz akademickich na nowy rok akademicki 1924/25 w następującym składzie: Rektorem wybrany został prof. zwyczajny astronomji dr. Władysław Dziewulski, prorektorem zostaje ustępujący rektor. prof. Alfred Parczewski. Na zebraniach rad wydziałowych, które się odbyły natychmiast po wyborze rektora, wybrany został dziekanem wydziału teologicznego ks. prof. Ignacy Świrski, prodziekanem ks. prof. Bolesław Wilamowski. Dziekanem wydziału prawa i nauk politycznych prof. Wacław Komarnicki, prodziekanem prof. Stefan Ehrenkreutz, dziekanem wydziału nauk humanistycznych prof. Kazimierz Kolbuszewski, prodziekanem prof. Marjan Massonius, dziekanem wydziału nauk matematycznych i przyrodniczych dr. Władysław Dziewulski, prodziekanem prof. Edward Dekier, dziekanem wydziału lekarskiego prof. Zenon Orłowski, prodziekanem prof. Aleksander Januszkiewicz, dziekanem sztuk pięknych Ferdynand Ruszczyc, prodziekanem prof. Juljusz Sokołowski. Nowe władze akademickie obejmą urzędowanie w dn. 1 września r. b.

Stosunki jugosłowiańsko-bułgarskie.

Białogród, 22 czerwca. (PAT.) Wobec tego, że bułgarski minister spraw zagranicznych Kalfow przesłał posłowi jugosłowiańskiemu w Sofji wyrazy ubolewania w imieniu swojego rządu — rząd S.H.S. uważa incydent, wywołany wtargnięciem nieznanego osobnika do mieszkania jugosłowiańskiego attache militaire w Sofji, za wyczerpany.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj rano w Poznaniu księża biskupi francuscy wzięli udział w procesji Bożego Ciała na strym Rynku i w nabożeństwie, odprawionem w kościele farnym.

— Rząd sowiecki dał mennicy angielskiej zamówienie na wybicie 80 miljonów sztuk srebrnych półrubli.

— Londyński „Sunday Express“ donosi z Nowego Jorku, że na drodze pod Los Angelos znaleziono dwa trupy Japończyków.

— Wczoraj dbyło się w ratuszu poznańskim uroczyste przyjęcie na cześć prezydenta republiki Doumargue'a.

Park południowy.

Gdy w świąteczne popołudnie spojrzeć na Warszawę z lotu ptaka, taki się przedstawia obraz. Gdzie tylko kończy się zabudowanie wielkomiejskie i rozpoczynają się puste przestrzenie, pokryte jakąkolwiek najczęściej najnędzniejszą zielenią, tam wylega wielotysięczny, różnobarwny tłum, szukający ucieczki od skwaru i zaduchu warszawskiego podwórza. Jednocześnie z tego górnego punktu widzenia można sobie dokładnie zdać sprawę z tego, czem jest podwórze w zabudowanym „po warszawsku" bloku budowlanym. Jeśli weźmiemy taki blok, ograniczony czterema ulicami, to zobaczymy, że składa się on z samych prawie murów, pomiędzy którymi znajdują się drobne i głębokie studnie, noszące nazwę podwórza. Im większy jest dom, im więcej mieszkań posiada, tem stosunkowo mniejsze jest podwórze. Ośmiopiętrowe domy mają niekiedy podwórza, które rozmiarem mało różnią się od dużego pokoju. Trzecia część podwórz, opisanych przez „Komisję spisu nieruchomości i mieszkań", ma powierzchnię mniejszą od 200 metrów kwadratowych, a piąta część mniejszą od 100 metrów. Ogród wśród bloku budowlanego, będący kilkadziesiąt lat temu zjawiskiem powszechnym w Warszawie, a w r. 1882 znajdujący się w dzisiejszem śródmieściu w ⅓ części nieruchomości, znajduje się obecnie ledwie w 13,83% nieruchomości.

Ani te ogródki, do których dostęp zastrzeżony jest przeważnie dla właściciela nieruchomości, lub uprzywilejowanych lokatorów, ani te parę rachitycznych drzew, znajdujących się w środku studzien podwórzowych, nie mogą zadosyć uczynić żywiołowej potrzebie, która ludności miejskiej każe dążyć do zieleni.

„Nasi przedkowie od niepamiętnych czasów byli ludźmi leśnymi — my jesteśmy ludźmi bloku budowlanego". W ten sposób tłomaczy wielki mistrz budowy miast, Camillo Sitte, pęd mieszkańców miast do wyjścia poza miasto, do wolnej przyrody i jednocześnie wagę, jaką mieszkańcy miast przypisują każdemu krzakowi, drzewku, trawnikowi.

Z tą potrzebą i z tem umiłowaniem trzeba się liczyć przy opracowaniu planu regulacyjnego miasta. Przedewszystkiem trzeba, by wnętrze bloku budowlanego na mieszkanie w którem jesteśmy skazani, było pełne zacisznej zieleni, wśród której najmłodsze dzieci, nie mogące odejść daleko od domu, znalazłyby miejsce dla zabaw.

Ale to wystarczyć nie może. Nie zaspokoi także głodu zieleni, ani obsadzenie, często ze szkodą dla światła w mieszkaniach wszystkich ulic przeraźliwie nudnemi rzędami skazanych na charłactwo drzew, ani wyznaczenie od czasu do czasu w planie miasta jednego lub kilku bloków budowlanych, lub części placu otoczonych hałaśliwemi i pełnemi kurzu ulicami na mniej lub więcej udatne skwery i kwietniki.

Jedynie wielkie wolne przestrzenie o charakterze, zbliżonym do wolnych przestrzeni wsi, mają istotne znaczenie. Przestrzenie te mogą częściowo być pozostawione własności prywatnej i dla kultury rolnej lub ogrodniczej, w części winny być przeznaczone na stałe użytkowanie, jako ogródki robotnicze, a w części tylko urządzone, jako wielkie parki publiczne. Jedno tylko jest ważne, by nie podlegały zabudowaniu. Przy tworzeniu parków nie trzeba dążyć do specjalnie zbytkownych i kosztownych założeń — ilość miejsca i powietrza ważniejsza jest od doboru kosztownych krzewów lub licznych kwietników. Możność gry na trawniku, położenia się w cieniu drzew są ważniejsze. Zbytki można pozostawić dalszej przyszłości, ale z urządzeniem parków zwlekać nie można, a przedewszystkiem nie wolno dopuszczać zabudowania terenów, które na parki mają być przeznaczone.

Okres bezrobocia, w czasie którego konieczne jest uruchomienie robót publicznych, powinien być jednocześnie krokiem naprzód ku realizacji niezbędnych zamierzeń w kierunku założenia nowych parków. W obecnej ciężkiej chwili gotowy jest projekt parku na Żoliborzu, należałoby więc bez zwłoki go urzeczywistniać. Ten niebardzo wielki teren parkowy, będący teraz w stanie zupełnego zaniedbania miejscem spaceru i odpoczynku tysiącznych tłumów, okrojony został jeszcze przez przeznaczenie części terenu na szkołę, części na boisko sportowe klubu „Polonia", części zaś pod budowę mieszkalnych domów urzędniczych.

Nietylko na tym jednym przykładzie widzimy, jak teoretycznie przez wszystkich uznawana konieczność stworzenia wielkich terenów parkowych ustępuje przed wszystkimi publicznymi, jak i prywatnymi interesami.

Pierwotny szkic planu zabudowania Warszawy przewidywał założenie w południowej części miasta, na terenach pola Mokotowskiego, fundacyjnego folwarku Rakowiec i sąsiednich gruntach prywatnych wielkiego parku spacerowego, któryby się łączył bezpośrednio z polami i ogrodami zamiejskiemi, stanowiąc potężną, głęboko w miasto wrzynającą się połać zieleni.

Całkowite wykonanie tego, na wielką skalę zakrojonego i w *szkicu już przez Radę Miejską zatwierdzonego planu*, znajduje się obecnie w niebezpieczeństwie.

Z jednej strony Magistrat w przedstawionym obecnie do zatwierdzenia Radzie Miejskiej szczegółowem opracowaniu tego planu wykluczył z terenów parkowych i oznaczył jako tereny, podlegające zabudowaniu, tereny Jankowa (własność rodziny wiceprezydenta Jankowskiego) i sąsiednie z drugiej Ministerjum Robót Publicznych także coraz to żąda zmniejszenia obszaru parku i uznania za podlegające zabudowaniu dalsze jego części.

W ten sposób teren parkowy topnieje i już w interesie pewnej ilości kooperatyw urzędniczych zostały w znacznym stopniu zabudowane, zadrzewione i będące gotowem zapoczątkowaniem parku tereny tak zwanej „Kolonji Staszyca". Ale i tego zamało.

Wielki jest nacisk osób, pragnących posiadać grunt budowlany w sąsiedztwie przyszłego parku i w ten sposób korzystać z pracy i nakładów, opłaconych przez całą ludność miejską. Magistrat zrzeka się niezabudowywania terenów prywatnych, a Mii nisterjum żąda od miasta, by dalsze części terenów rządowych poświęciło pod budowę, grożąc, iż w razie nie otrzymania w prędkim czasie od miasta planu regulacyjnego tych terenów, wbrew prawu samo opracuje plan taki i odstąpi tereny rządowe pod budowę domów mieszkalnych.

Godząc się z ubóstwem miasta w tereny, stanowiące własność publiczną (miejską czy rządową), miasto projektuje przeznaczenie części terenów parkowych pod budowy uniwersyteckie, zużytkowanie dalszych części na szkółki i szklarnie miejskie, godzi się na wznoszenie na terenach parkowych innych budowli publicznych, jednakże nie powinno się zgodzić na to, by i tak względnie niewielkie przestrzenie, które będą stale dla wszystkich dostępne, były ze względu na interes prywatny niektórych zmniejszone.

Nie można się zgodzić na to, by z terenów, stanowiących własność publiczną, cokolwiek ponad to, co już zostało zajęte, przeznaczono na użytek prywatny.

Nie można także stać na tem stanowisku, by granice parku, względnie terenów, nie podlegających zabudowaniu, nie mogły wykroczyć poza granice własności państwowej czy fundacyjnej. Nie jest konieczne, by właściciel sąsiadującego z parkiem terenu wyciągał maksimum korzyści z możności zabudowania terenów obrzeżnych parku.

Południowy park warszawski musi być zaprojektowany niezależnie od wszelkich względów i być urzeczywistniony w taki sposób, by w nim mieli możność istotnego wypoczynku zarówno w cieniu drzew, jak na słonecznej łące mieszkańcy najgorzej zabudowanej części Warszawy, prawdziwi *„ludzie bloku budowlanego"*.

Teodor Toeplitz.

Zblizka i zdaleka.

OBYWATEL WOBEC SĄDU.

Przed kilku dniami Sejm zajął się znowu sprawami „śledztwa" i „sądu". Sprawy te u nas mają, jak dotąd, charakter czysto polityczny. Są to atoli sprawy fachowe. Błędy, popełnione przez sędziów i prokuratorów, przekroczenia kompetencji, grzechy w zachowaniu się sędziów mają bardzo często źródło swoje w niedostatecznem przygotowaniu fachowem. Na wydziałach prawnych uczą procedury sądowej, uczą organizacji sądownictwa. Nie ucza zgoła psychologji szczególnej, etyki specjalnej. Jest przecież etyka zawodowa. Lekarze, naprzykład, mają „etykę" swoją, która nie pozwala im popełniać pewnych rzeczy w stosunku do przyjaciół albo kolegów. Jest także etyka sędziego, która mu zakazuje pewnych czynów, słów i gestów w stosunku do współkolegów, adwokatów i podsądnych. I etyka ta nie jest wcale przypadkowa.. Ma ona swoje głębokie źródła, w doświadczeniu historycznem narodów spoczywają i oparte na nauce nowoczesnej, na znajomości psychologji i moralności społecznej. Czy myślą o tem uczeni prawnicy, którzy wykładają na uniwersytetach polskich procedurę karną? Czy myślą o przyszłych sędziach i prokuratorach? Adwokat uzupełni wykształcenie swoje. Musi to uczynić w interesie powodzenia swojego. Wykonywa wolny zawód, którym rządzą prawa wolnej konkurencji. Musi się wciąż uczyć, aby stanowisko zdobyć, musi się uczyć, aby stanowisko zdobyte zachować. Sędzia rzadko kiedy ma czas na uzupełnienie nauki. Sędzia francuski czy niemiecki — znajduje czas na pisanie książek. Nasz jest tak zapracowany, że ma czas zajmować się już tylko polityką. Państwo nie może zadowolić się stwierdzeniem takiego faktu. Państwo musi dbać o wymiar sprawiedliwości. Dla samej zasady i dla opinji, jaką w szerokiem przestworzu świata Państwo zdobyć we własnym intersie musi. Państw zamkniętych dziś już niema. „Mur chiński" jest już tylko legendą. Współzależność państw jest rzeczą oczywistą. Ustawodawstwo międzynarodowe jest coraz obfitsze. Kredyt jest coraz bardziej międzynarodowy — i bez *międzynarodowego* kredytu pacyfikacja świata jest niemal nie do pomyślenia.

Profesor lubelskiego uniwersytetu St. Glaser, pisząc niedawno o „Kompetencji Sądów Przysięgłych", nie zamyka oczu na skłonność sędziów do „zasklepiania się w przekazanych formułkach i tem samem peryfikacji", do „kastowości" i cytuje starego mistrza Beccaria, który zarzucał sędziemu, że *„chce* wynajdywać winnych".

Proces karny ma na celu obronę społeczeństwa przeciwko zbrodni. Na to się godzimy i w myśl tej oczywistej prawdy sędzia sądzi surowo i bezlitośnie. Ale sędzia musi pamiętać i o drugiem obliczu tej samej prawdy: proces karny „broni obywatela przeciwko państwu". Ta prawda, dziś przez naukę stwierdzona, w prawodawstwie i zwyczaju sądowym Zachodu utrwalona, nie zawsze jest przez sędziego przestrzegana. *Sędzią* być może ten tylko prawnik, który w świadomości swej, w sumieniu swojem zdobywa równowagę obu tych czynników. W czyjej świadomości niema *jednakowego* zrozumienia obu podstaw, na których spoczywa współczesny proces karny, ten sędzią być nie powinien. Kto uważa, że powołaniem jego jest *tylko* „obrona społeczeństwa przeciwko zbrodni", ten może być prokuratorem. O powołaniu na sędziego stanowić może tylko zrozumienie, przeżrawienie, organiczna organizacja drugiej części przytoczonej wyżej formuły: obrona obywatela przeciwko przemocy, przeciwko nadużyciom — przedstawicieli Państwa. Sędzia musi *bronić obywatela*, jednocześnie broniąc Państwa. Musi bornić jego wolności, musi z najwyższą ostrożnością zachowywać się wobec podejrzenia, musi z całym sceptycyzmem, z najwyższą krytyką odnosić się do zeznań świadków. Musi pamiętać na każdym kroku o możliwości błędu. Musi zawsze pamiętać o starożytnej prawdzie: lepiej uwolnić winnego, niż skazać niewinnego! Nie przeczymy, że zadanie sędziego jest w najwyższym stopniu trudne. Każemy mu służyć Państwu i jego celom, a jednocześnie każemy szanować interesy obywatela, z którym Państwo znajduje się w kolizji.

Setki lat ludzkość strawiła na opanowaniu tych sprzeczności. Musiała przebrnąć przez proces inkwizycyjny, w którym wyłącznie tylko interes Państwa brany był pod uwagę. Musiał przebrnąć przez okres procesu pisanego, tajnego, biurokratycznego. Straszne te czasu są już oddawna w tyle za ucywilizowaną ludzkością. W. Rewolucja francuska wysunęła na czoło życia społecznego i państwowego proces człowieka i obywatela i słońce tej wielkiej prawdy ozłociło całe życie państwowe, zajrzało w zakamarki najciemniejszej administracji, deklaracja praw człowieka umieściła na stole sędziowskim obok krucyfiksu. (Gdy we Francji, na skutek rozdziału Kościoła i Państwa, usunięto krucyfiks z sądu — pozostała na stole sędziowskim sama tylko Deklaracja praw Człowieka i Obywatela). Zmienił się też stosunek do Państwa, którego sędzia powołany jest bronić. Państwo nie jest „porządkiem boskim", lecz tylko dziełem człowieka, które służy ludzkim tylko celom i potrzebom i za które ludzie tylko odpowiedzialność nieść mogą. Sam poddany stał się obywatelem. On jest prawodawcą, on tworzy ustawy, w których „wola państwa" wyraz swój znajduje, on wykonywa kontrolę nad administracją państwową. Państwo staje się osobistym interesem obywatela i jest powołane do tego, aby go bronić całą potęgą, jaką posiada.

I przed sądem obywatel — jest obywatelem. Jego *prawa* zachowują tu moc swoją nieuszczuploną. I przed sądem obywatel posiadać musi pełną gwarancję przeciwko błędom i przesądom, namiętnościom i antypatjom. Jak mówi słynny uczony niemiecki, „musi być traktowany jako osobnik nieposzlakowany i wolny aż do chwili, kiedy wina jego zostanie dowiedziona". Powołany jest tylko do obrony swojej sprawy. Sąd nie może w żadnym sensie wypowiedzieć się przeciwko niemu, jeżeli go nie wysłuchał. Rozdział pomiędzy czynnością sędziego a prokuratorem musi być zupełny. I powołaniem sędziego jest bronić właśnie podsądnego przeciwko prokuratorowi, jednostronnie Państwo reprezentującemu.

Henryk Bezmaski,

Zjazd Z. S. P. w Stanach Zjednoczonych.

W dn. 30 i 31 maja, oraz w dn. 1 czerwca b. r. odbył się w Chicago (stan Illinois), XX z rzędu zjazd Związku Socjalistów Polskich w Ameryce.

W obradach brało udział, z prawem głosu 32 delegatów z poszczególnych kół partyjnych i 7 reprezentantów Komitetu Wykonawczego Z. P. S. Zjazd otworzył sekretarz organizacji Z. S. P., tow. A. Olszewski, przewodniczył tow. Kucharski. Na honorową przewodniczącą zaproszono tow. dr. Budzyńską-Tylicką, delegatkę polską na Zjazd Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności.

Życzenia przesłały telegraficznie CKW PPS. i klub parlamentarny PPS, oraz szereg towarzyszów w Polsce i St. Zjedn., poszczególne instytucje partyjne i t. d.

Imieniem amerykańskiej partji socjalistycznej przemawiał tow. George Kirkpatrick. Następnie powitano zjazd imieniem polskiej Rob. Kasy Chorych i polskich rob. krawieckich w Stanach Zjedn. Sprawozdania organizacyjne wygłosili sekretarz jeneralny: tow. Olszewski i przedstawiciel Komitetu Wyk. Z. S. P., tow. Sitarz.

Najdłużej zatrzymał się Zjazd nad stosunkiem Związku Socjalistów Polskich do P. P. S. w kraju i stosunkiem Z. S. P. do Amer. partji socjalistycznej. Co do pierwszej sprawy, uchwalono pozostawić stosunek Z. S. P. do P. P. S. bez zmiany. W sprawie stosunku do amer. partji socjalistycznej uchwalono utrzymać stosunek, określony przez Zjazd poprzedni z tem, iż w razie, gdyby w okresie międzyzjazdowym zaszły zmiany w ugrupowaniu partji robotniczych w Ameryce — (w związku z tworzeniem się w Stanach Zjedn. Partji Pracy) Kom. Wyk. podda pod referendum ewentualne wnioski, celem określenia stanowiska Z. S. P. wobec nowej sytuacji.

Następnie omawiano sprawę szerzenia oświaty przez zakładanie placówek oświatowych, kółek samokształcenia itp.; sprawę popierania i agitacji na rzecz rob. placówki Kasy Chorych, sprawę utrzymania i rozwoju pism partyjnych itd. W związku z tem uchwalano odpowiednie rezolucje. Wobec zamierzonego powrotu tow. Sokołowskiego do Stanów Zjednoczonych, na redaktora naczelnego „Dziennika Ludowego" powołano tow. Sokołowskiego; tymczasem redaktorem naczelnym, do czasu przyjazdu tow. Sokołowskiego, został tow. Olszewski.

Przyjęto również szereg wniosków organizacyjnych, oraz wybrano kandydatów na sekretarza gen. Z. S. P.: tow. tow. Liwacza. Żarczyńskiego i Sitarza. Kandydatury te zostaną, wraz z innemi sprawami, poddane pod powszechne głosowanie członków organizacji.

Na zakończenie Zjazd przyjął następującą rezolucję:

„Wbrew tym co przeciw fali życia chcą tamy stawiać; wbrew tym którzy dadzą się nieść fali bezsilnie w niewiadomym kierunku — my socjaliści polscy, w Związku Socjalistów Polskich złączeni, przeświadczeni, że myśl i rozum ludzki nie tylko siły przyrody lecz i społeczne moce ku dobru powszechności opanować i skierować mogą — idziemy wytrwale w szeregu zdobywców nowego życia.

„Widząc w rządach przedstawicielskich, pomimo wszystkich niedomagań parlamentaryzmu, jedyną formą swobodnego rozwoju państw i narodów, wzywamy wszystkich towarzyszy do energicznej walki, z niegodnemi cywilizowanych narodów dążeniami: monarchizmu, faszyzmu i komunizmu, wprowadzającemi z powrotem przemoc garści nad ogółem obywateli.

„Rozumiejąc straszliwe skutki ciemnoty i zabobonu i żyjącego z tejże ciemnoty i tego zabobonu — kleru katolickiego, stwierdzamy nasze niezmienne, wrogie tym szkodnikom stanowisko i powołujemy wszystkich ludzi, wolność i cywilizację miłujących, do walki, w celu wyrwania z pod księżych wpływów naszej nieszczęsnej imigracji.

„A Was wszystkich towarzysze i sympatycy nasi, wzywamy do czynnej służby w organizacji. Pod sztandarem Socjalizmu kroczyć będziemy ku nowemu życiu. A tym których uczciwe serca i szlachetne dusze tęsknią do pokoju między narodami — zasyłamy nasze życzenia, aby jaknajwcześniej dlad obra całej ludzkości zrozumieli. że jedyną wojną przeciw wojnie, jest należenie od socjalistycznych partji.

„Niech żyje Socjalizm! Niech żyje Polska Demokratyczna Chłopska i Robotnicza! Niech żyje P. P. S.! Niech żyje Związek Socjalistów Polskich!"

Wysłano szereg depesz z życzeniami lub wyrazami uznania, a mianowicie: do P. P. S., tow. Bolesława Limanowskiego, Józefa Piłsudskiego, do rządów robotniczych: angielskiego i duńskiego, do Amer. Federacji Pracy, Amer. partji socjal. i Zw. rob. krawieckich.

Obrady Zjazdu zakończył przemówieniem tow. Br. Kułakowski.

Nowy teror bolszewików.

W gmachu uniwersytetu moskiewskiego rozrzucano 12-go b. m. odezwy bezpartyjnych studentów proletarjackich, wzywające wszystkich studentów i profesorów do protestu z powodu rozpatrywania sprawy 9-ciu studentów w trybie uproszczonym na wniosek GPU (czrezwyczajki). Odezwy wyjaśniają, że grupę zaaresztowanych studentów przetrzymano przed śledztwem w GPU przez dwie doby bez pożywienia, a podczas śledztwa znęcano się nad nimi w sposób okrutny. Doprowadzeni do rozpaczy, 9-ciu z nich rzuciło się na komendanta więzienia jedynie z tą myślą, że straż towarzysząca komendantowi, zastrzeli ich i w ten sposób pozbędą się tortur.

Odezwy zaznaczają, że tym 9-ciu studentom grozi kara śmierci i w końcu wymieniają ich nazwiska.

***

W Petersburgu zaaresztowano w nocy przed 1 maja 113 robotników za przygotowywanie demonstracji majowej. Robotników tych obecnie wysłano na Murman do robót przymusowych na 2 lata.

Otóż, jako objaw dodatni, warto zaznaczyć, że kolejarze przystroili wagony zesłańców zielenią i zaopatrzyli ich w produkty i ubrania.

O działalności muzycznej „Wydziału Kultury".

Działalność muzyczna t. zw. „Wydziału Kultury" Magistratu m. Warszawy posiada już swoją kartę w dziejach kultury stolicy. Jest to zdaje się jedna z niewielu, może nawet jedyna karta, dobrze zapisana i uczciwie zarobiona. Kilkanaście chórów, organizowanych wśród szerokich warstw ludności, koncerty dzielnicowe i kameralne w Konserwatorjum— to są czyny w najistotniejszem znaczeniu słowa. Za pomocą chórów zaznajamiają się uczestnicy z najprostszemi wiadomościami i pojęciami z dziedziny muzyki, rozwijają swój słuch poczucie harmonji i rytmu, przyzwyczajają się do muzyki zespołowej. Koncerty korzystają z tego nastawienia się do muzyki i mniej więcej tych samych ludzi wciągają w sferę wrażeń estetyczno - muzycznych, rozbudzają w nich rozmiłowanie się w muzyce, w muzyce starannie dobranej i w starannem wykonaniu.

Zaiste, trudno w naszych warunkach, na razie, robić więcej. Robota może jednak iść wciąż iść wgłąb i wszerz. Wydaje mi się więc, że możnaby owe wstępne, objaśniające odczyty, lub artykuliki w programach koncertów, stopniowo usamodzielniać, odłączać od samych koncertów, układać według pewnego planu, zresztą bardzo ostrożnie i powoli i wygłaszać głównie na dzielnicach a w porozumieniu ze związkami robotniczemi; wciągać w pracę wykonawczą w coraz większej mierze samychże słuchaczy. W ten sposób cała akcja z jednostronnej na razie, obejmującej — wyjąwszy chóry — tylko dostarczanie masowym słuchaczom dobrej muzyki, stałaby się wszechstronna, przemieniłaby się z biegiem czasu **w powszechne kształcenie lub dokształcanie muzyczne pozaszkolne.**

Tak powinien wyglądać ideał.

Rzecz oczywista, że łatwiej jest o tem pisać, anizeli to wykonać, zwłaszcza przy naszym braku ludzi dobrej woli i przy notorycznej naszej indolencji. Ale do dzielności i zdecydowanej woli i talentu organizatorskiego p. Czerniawskiego i kilku jego towarzyszów mamy jednak zaufanie. Ci ludzie potrafią dokonać wiele.

Reformy domaga się niewątpliwie w całej tej akcji dziedzina opery. Dotychczas najlepsza wola musi się rozbijać o zupełną bezplanowość i bezideowość całej warszawskiej gospodarki operowej zarówno pod względem artystycznym jak administracyjnym. Dlatego „Wydział Kultury" chce czy nie chce, musi swoich odbiorców karmić tem, czego mu opera dostarcza, co można traktować jako zachętę i przynętę, ale nie jako regularną, wychowawczą strawę muzyczną. Tu się niestety niewiele da zrobić, zanim nie nastąpi radykalna zmiana stosunków w operze. Chyba że urzeczywistnią się zamiary pp. Schillera i Siedleckiego. Horyzonty tych zamierzeń są ogromne. Powinny się one zespolić natychmiast, gdy się plany zaczną realizować w najściślejszej współpracy z akcją muzyczną „Wydziału Kultury".

***

Jest przyjemnością stwierdzać ogromne postępy, jakie czynią chóry dzielnicowe, te, które istnieją już dłuższy czas. Dotyczy to zwłaszcza „Kół" I. i VI. (kierownik prof. L. Heintze) i III. (kierownik prof. Furmanik). Śpiewają one i intonują, naogół, zupełnie czysto, posiadają głosy pięknie już wyszkolone, umieją bez trudu pokonywać trudności wielogłosowości, tworzą zespoły wartościowe. O młodszych chórach jeszcze tego powiedzieć nie można.

Pomysł urozmaicenia popisu kół śpiewaczych wykonaniem przez najlepszych naszych śpiewaków kantaty „Milda" Moniuszki był bardzo szczęśliwy. Piękne głosy pp. Leskiej, Comte - Wilgockiej, Mossakowskiego, Michałowskiego i Janowskiego wywoływały burzę oklasków.

J. R.

Zgon Konrada Olchowicza.

Wczoraj rano zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Konrad Olchowicz redaktor „Kurjera Warszawskiego".

Konrad Olchowicz urodził się w r. 1858 z ojca Aleksandra, gimnazjum ukończył w Warszawie, prawo studjował na uniwersytetach we Lwowie i Wiedniu. Karjerę dziennikarską rozpoczął, jako korespondent lwowski Kurjera Codziennego. Poczem przeszedł do Kurjera Warszawskiego, gdzie początkowo prowadził dział ekonomiczny. W r. 1905 został redaktorem Kurjera Warszawskiego, który pod jego kierunkiem znacznie się rozwinął. Na stanowisku tak odpowiedzialnym Konrad Olchowicz pracował przez lat 19. Bezsprzeczną jego zasługą jest to, że prowadzone przezeń pismo, aczkolwiek nosiło charakter reakcyjny i prawicowy — to jednak odznaczało się poważnym i spokojnym tonem, w jakim było redagowane.

Konrad Olchowicz cieszył się w Warszawie dużą sympatją i szacunkiem. Był prezesem wielu Związków i towarzystw. Osierocił żonę, córkę i 3 synów.

Kronika polityczna.

PODRÓŻ PREZYDENTA RZPLITEJ.

W przejeździe do Grudziądza Pan Prezydent Rzplitej zatrzymał się wczoraj w Brodnicy, witany w drodze, na stacji w Działdowie i Lidzbarku przez ludność miejscową. W Brodnicy po przywitaniach p. Prezydent wziął udział w uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru 67 pułkowi piechoty.

Po złożeniu przez pułk przysięgi na wierność sztandarowi, odbyła się przed Panem Prezydentem defilada pułku, następnie organizacji b. powstańców i wojaków, bractwa strzeleckiego, sokołów, harcerzy, szkół oraz przedstawicieli cechów rzemieślniczych.

Po wypoczynku Pan Prezydent zwiedził koszary pułku i zabytki miasta.

Następnie Pan Prezydent udał się do gmachu starostwa, gdzie udzielał audjencji deputacjom, poczem odbył się bankiet na cześć Prezydenta.

Po bankiecie odbył się w auli gimnazjum miejskiego raut, poczem Pan Prezydent odjechał do Grudziądza.

POSEŁ TURECKI W WARSZAWIE.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy turecki poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny dr. Ibrahim Taliw i członkowie poselstwa tureckiego.

***

Wczoraj w Sekretarjacie Ligi Narodów w Genewie odbyło się uroczyste złożenie 13-u dokumentów ratyfikacyjnych konwencji w sprawie pracy przyjętych przez Polskę podczas pobytu w niej Alberta Thomasa. Podczas uroczystości przemawiali minister Skrzyński, sekretarz Generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond i Albert Thomas, który w swem przemówieniu wyraził wdzięczność Międzynar. Biura Pracy dla Polski za ratyfikacje największej liczby konwencji z pośród wszystkich państw, które dotychczas do międzynarodowej organizacji pracy przystąpiły.

Brutalne zachowanie się policji w Wyszkowie nad Bugiem.

(Korespondencja własna)

Ludność Wyszkowa wzburzona jest zachowaniem się miejscowej policji państwowej, która raz poraz dopuszcza się bicia i katowania mieszkańców.

Przed paru tygodniami został pobity przez policję **Bolesław Wojdak,** zamieszkały w Wyszkowie (Rynek) i to tak dotkliwie, że kilka dni leżał w łóżku. Wojdak złożył skargę w Komendzie Powiatowej Policji w Pułtusku, ale nie raczono nawet przeprowadzić śledztwa i skargę zbyto milczeniem.

Dn. 15 czerwca r. b. zaszedł nowy wypadek pobicia mieszkańca Wyszkowa na posterunku policyjnym. Mianowicie, gdy przodownik Łoniewski zaczął wymyślać od świń robotnikowi St. Drozdowskiemu, który przyszedł na policję w charakterze świadka swego kolegi Ciechomskiego, i Drozdowski zaprotestował przeciwko obrażaniu go, wówczas przodownik Łoniewski i posterunkowi: Jarosławski i Flanczewski zgasili światło i zaczęli bić Drozdowskiego tak mocno, że ten zaczął wołać o ratunek; następnie stracił przytomność. Okna pokoju, w którym bito Drozdowskiego, wychodzą na ulicę — to też na krzyki zebrał się tłum. Wobec tego policjanci zaciągnęli Drozdowskiego do drugiego pokoju, którego okna wychodziły na podwórze i tam bito go dalej. Następnie nawpół przytomnemu Drozdowskiemu kazano podpisać, bez czytania, jakiś protokół, zmyć z siebie krew — i wówczas go puszczono.

Świadkami bicia byli: Zyg. Ciechomski, Jan Turek i Leon Ciechomski.

Pobity Drozdowski udał się do lekarza, dra Siarkiewicza, który zrobił obdukcję — na podstawie której Drozdowski wystąpił ze skargą do Prokuratora i Głównej Komendy Policji Oburzona ludność Wyszkowa z niecierpliwością oczekuje na rezultat skargi Drozdowskiego i ufa, że Komenda Główna Policji przeprowadzi śledztwo w tej sprawie.

Apelujemy również do naszych tow. tow. posłów w Sejmie, aby ze swojej strony interwenjowali u Rządu i zaprotestowali przeciwko zachowaniu się policji wyszkowskiej.

Wyszkowianie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wydział Kobiecy P. P. S. We wtorek o godz. 4½ w lokalu dzielnicy Wola, Wolska 44, tow. Witówna wygłosi referat p. t. „Z historji P. P. S.". Wstęp wolny.

Sprawozdanie z odczytu wczorajszego w lokalu O.K.R. P.P.S. na konferencji kobiecej zamieścimy we wtorkowym numerze.

We wtorek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7.30 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, tow. A. Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Socjalizm na Zachodzie w świetle zwycięstw wyborczych w Anglji, Francji i Danji".

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Zw. Robotn. Przem. Skórzanego. Walne zebranie Oddziału Warsz. odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b m., o godz. 9 rano w siedzibie Związku, Leszno 53. O ile o godz. 9 nie przybędzie wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 10 rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, którzy nie opłacili wkładek za m. marzec b. r., na zebranie dopuszczeni nie będą

Do pracowników branży drzewno-leśnej. Komitet Sekcji Drzewno-Leśnej przy Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych wzywa wszystkich pracowników branży drzewno-leśnej, zarówno pracujących, jak i zredukowanych, do zarejestrowania się w Sekretarjacie Związku (Zielna 25) u dyżurnego kolegi w godz. 7 — 9 wiecz.

Zarząd Oddziału Warszawa II Zw. Robotników Drzewnych wzywa wszystkich bezrobotnych robotników drzewnych do rejestrowania się. Rejestracja odbywa się codziennie od 6 do 9 wiecz. w lokalu Związku, Chłodna 10.

Baczność, Robotnicy Budowlani! Z powodu walki o waloryzację płac i możliwości wybuchu strajku, wzywa się wszystkich robotników budowlanych, aby w swoim własnym interesie bezwarunkowo omijali Kraków aż do odwołania

Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT ZBIOROWY.

W piątek d. 27 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się urządzony przez oddział warszawski Tow. Un. Rob.

zbiorowy odczyt

p. t. SPÓŁCZESNE MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNE.

1) Międzynarodówka Polityczna (ostatnie zjazdy i posiedzenia) tow. dr. pos. Diamand.

2) Międzynarodówka oświatowa i wychowawcza (zjazd wiedeński) tow. pos. Czapiński.

3) Międzynarodówka zawodowa (zjazd wiedeński) tow. pos. Kwapiński.

W powyższym odczycie zbiorowym prelegenci przedstawią obecny stan prac międzynarodówek socjalistycznych i złożą sprawozdanie z ostatnich zjazdów.

Bilety w cenie 1 złp. (dla członków T. U. R. 50 groszy) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 między godz. 5—7 po poł. i w dniu odczytu przy wejściu.

T. U. R.

Wycieczka nad morze polskie.

Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego urządza w obecnym sezonie letnim wycieczkę nad morze polskie.

Wycieczka wyruszy z Warszawy 31 lipca (w nocy z czwartku na piątek) i zwiedzi w drodze nad Bałtyk miasta: Toruń i Bydgoszcz. Przyjazd do Gdyni 1 sierpnia w nocy. W następnych dniach wycieczki: zwiedzenie portu w Gdyni, podróż na półwysep Hel, pobyt w Pucku, wyjazd do Wejcherowa (zwiedzenie etapu emigracyjnego i zakładu dla sierot z Dalekiego Wschodu). Druga część programu wycieczki składa się ze zwiedzenia miast wolnego miasta Gdańska: Oliwy, Sopot i samego Gdańska.

W programie wycieczki leży: przejazd statkiem (Hel — Gdynia — Sopoty), zwiedzenie latarni morskiej na Helu, kąpiele morskie, wycieczka piesza wzdłuż wybrzeża polskiego: Sopoty — Park Sopocki — Orłowo — Góra Kamienna do Gdyni i Oksywji.

Powrót do Warszawy 6 sierpnia przed południem (środa) Wycieczka będzie więc 6-dniowa; prowadzi ją poseł Zygmunt Piotrowski.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 55 złotych; t. j. przejazd i noclegi 40 złotych, utrzymanie na 6 dni liczyć należy około 15 zł.

Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U R. (Warecka Nr. 7, od 5 — 7, godz. w.), wpłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z zadatkami i imienną listą uczestników nadsyłać należy jaknajśpieszniej.

Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R urządza w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w środę przed południem zwiedzanie w Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w środę wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Pozatem program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Miętusią; trzeci dzień — Czarny i Zmarzły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skała, Strążyska, Łysanki

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem posła Czapińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewcyrki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięguszowiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozią Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r b., wieczorem.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 50 złotych, t. j. przejazd i noclegi 35 zł., żywność na 5 dni około 15 zł. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T.U.R. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T.U.R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.), opłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z zadatkiem i imienną listą uczestników nadsyłać należy jak najspieszniej.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Komitet Wykonawczy Z. P. M. S. wzywa tow. tow pozostających w Warszawie na czas trwania ferji wakacyjnych do zarejestrowania się w sekretarjacie Z. P. M. S (Al. Jerozolimskie 6) poniedziałek, środa, piątek godz. 6 — 7 pp.

Prowincja.

ŻYCHLIN.

(Kor. własna).

Dn. 8 czerwca odbył się u nas na rynku tłumny wiec P P. S.

O sytuacji politycznej u nas i zagranicą oraz o pracach Klubu P. P. S. w Sejmie referował tow. poseł **Śledziński.** Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali obszernego przemówienia, poczem jednogłośnie została przyjęta rezolucja, w której zgromadzeni domagają się ubezpieczeń robotniczych, a przedewszystkiem ubezpieczenia od bezrobocia, zmniejszenia podatków pośrednich i t. p.

Zgromadzeni wyrażają całkowite zaufanie Klubowi P. P S.

Wiec zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć socjalizmu i P. P. S.

Życie gospodarcze.

Bilansowanie w złotych.

Jednocześnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, przyjętem na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie sposobu oszacowania przedmiotów majątkowych oraz sposobu księgowania przy sporządzaniu bilansów złotowych.

W ogólnych zarysach odbywać się to ma w sposób następujący: wszystkie przedmioty majątkowe należy szacować na dzień, na jaki sporządzono bilans Przy oszacowaniu należy stosować się do zwyczajów kupieckich z pewnemi ograniczeniami, które polegają na ustaleniu nieprzekraczalnych granic oszacowania zarówno nieruchomości, maszyn i urządzeń technicznych, nieprzeznaczonych do zbytu, jak również towarów półfabrykatów, surowców, akcji i innych przedmiotów wartościowych Za nieprzekraczalną granicę rozporządzenie uznaje cenę nabycia względnie koszt produkcji, przeliczony na złote Szacowanie poniżej wartości rynkowej lub kosztu nabycia nie jest dozwolone. Zakłady ubezpieczeń poddane będą specjalnym przepisom.

Pozatem rozporządzenie wykonawcze przewiduje ułatwienia w sposobie księgowania dla tych przedsiębiorstw, które bilans otwarcia w złotych sporządzą na początek bieżącego roku operacyjnego a księgować będą od początku tego roku w markach polskich.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych wejdzie w życie niezwłocznie po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw co nastąpi w dniach najbliższych.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 31°, najniższa 19°; w Zakopanem temperatura 16°, maximum 24°, minimum 10°, cisza.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło (niewielki spadek temperatury), przejściowy wzrost zachmurzenia, skłonność do burz.

Sobotnie Ciągnienie Miljonówek. Urząd Pożyczek Państwowych zawiadamia niniejszym, że wygrana miljona marek 4% Państwowej Pożyczki Premjowej padła w dniu 21 czerwca r. b. na Nr. Nr. 2,908,228, 2,809,298, 0,351,664, 3,037,073, 4,049,261 4,030,165, 2,525,555, 2,996,869, 0 492,562, 3,182,581, 2,265,930, 4,669,318, 2.129,540, 4.499,717, 2,836,237, 2,120,420, 1,721,516, 3.508,820, 4.596,222, 2 521,676, 0,347,969, 4,316,088, 3.574,229, 4.521,489, 2,460,303, 3,205,235, 1,442,235, 3,024,653.

Ulica Nowo-Mirowska. Specjalna komisja sanitarna dokonała oględzin ul. Nowo-Mirowskiej oraz inspekcji odbywającego się tam handlu artykułami spożywczemi. Stwierdzono, iż handel ten powoduje znaczne zanieczyszczenie całej ulicy, nie odpowiada warunkom sanitarno-policyjnym, tamuje, ruch uliczny, utrudnia nadzór sanitarny i przyczynia się do sprzedaży artykułów zepsutych Wobec tego komisja uchwaliła: 1) skasować handel na trotuarach wzdłuż hal przy ul. Nowo-Mirowskiej i usunąć handlujących, 2) zachować handel tylko po parzystej stronie wspomnianej ulicy i w tym celu zobowiązać handlujących do ustawienia wzdłuż całej ulicy stałych straganów według jednego typu wskazanego przez komisarza handlowego, 3) usunąć handlujących z trotuarów i z nieparzystej strony ulicy z dn. 1 lipca 1924 r., 4) zażądać, po usunięciu handlujących, naprawienia bruku i trotuarów, 5) dążyć do skasowania sprzedaży pod gołem niebem wszystkich artykułów spożywczych, spożywanych bez uprzedniego przegotowania. Wydział wnioski te zatwierdził. (b)

Liga Żeglugi Polskiej. Rada i Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej postanowiły urządzić w pierwszej połowie lipca Czarną Kawę na statku „Polska" albo „Francja" dla pp. Posłów, Senatorów i Prasy. Oddzielne zaproszenia będą rozsyłane

WYCIECZKI.

10-cio dniowa wycieczka do Szwajcarji Kaszubskiej i nad morze. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę, która potrwa od 1 do 10 lipca.

P. W. Sokołowski poprowadzi wycieczkowiczów do Szwajcarji Kaszubskiej i nad brzeg morski. Zapisy od dziś w kancelarji Tow (Karowa 31) w godz. od 7 do 8-ej wiecz.

WYPADKI.

Wydobycie zwłok. Zwłoki Juljana Rzeźnika, który podczas kąpieli natrafił na głębie i utonął w Wiśle dn 20 b. m. wydobyto i przesłano do prosektorjum.

Ofiara kąpieli. 20-letni Ryszard Jedrzejewski, robotnik jadąc łodzią po Wiśle przy nowobudującym się moście skoczył do wody celem wykąpania się w miejscu zakazanem i utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Zderzenie tramwaju z samochodem. Tramwaj linji Nr. 7 na ul. Ząbkowskiej przy ul. Brzeskiej najechał na tył samochodu ciężarowego Nr. 15946 firmy Haberbusch i Schiele. Szofer Stanisław Tomaszewski wyszedł bez szwanku.

Podłość czy tchórzostwo? Płynąca po Wiśle łódź na wprost Nr. 45 przy ul. Solec w której jechało trzech mężczyzn uderzyła o stojącą przy brzegu krypę. Skutkiem zderzenia jeden z jadących niewiadomego nazwiska wpadł pod krypę i utonął, zaś pozostali dwaj osobnicy, pozostawiwszy łódź przy brzegu, zbiegli. Pomimo natychmiastowej pomocy przewoźników, tonącego nie zdołano wyratować Wyłowiono jedynie tylko czapkę t.zw. maciejówkę, granatową.

Śmiertelne przejechanie. Samochód misji francuskiej Nr. 19152 w Al. Belwederskich na wprost szkoły podchorążych przejechał 11-letniego chłopca niewiadomego nazwiska. Chłopiec zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Posterunkowy z oddziału policji konnej Piotr Kuryło, wkrótce zatrzymał prowadzącego auto oficera francuskiego, który po wypadku zaczął szybko uciekać.

Upadek z huśtawki. 17-letni Stanisław Kochanowski (Pomorska Nr. 17) spadł z huśtawki w Promenadzie i potłukł się ogólnie. Koledzy przeprowadzili Kochanowskiego do domu, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia, a następnie przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tajemnicza śmierć. Na ul. Mirowskiej znaleziono trupa mężczyzny 43-letniego Aleksandra Białosukiewicza zamieszkałego w przytułku przy ul. Dzikiej Nr. 62. Przyczyny śmierci nie ustalono.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Buterfly'. Jutro pożegnalny występ p. Benvenuto Franci, który się ukaże w operze „Pajace". Nadto odegrany będzie akt trzeci „Rigoletta" z udziałem p. Franci.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Ścieżki cnoty".

Teatr Polski. Codziennie „Miłość czuwa".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty".

Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny".

Teatr Komedja. Dziś po raz trzeci komedję paryską „Małżeństwo Fredeny".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie „Pajac".

Teatr Praski. Codziennie „Nad przepaścią".

Teatr „Stańczyk". Dziś premjera z gościnnym udziałem pp. Pawliszczewowej i Parnella

Teatr Qui Pro Quo. Dziś doskonały program składany z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Sport.

Fürth — (Bawarja). — Polonja 5 : 3 (3 : 3).

Wczorajszy mecz rewanżowy w piłkę nożną między bawarską drużyną „Fürth" a warszawską „Polonją" zakończył się znów znaczną przegraną tej ostatniej. — Zmieniony nieco skład „Polonji" uzasadniony wstyd po sobotniej klęsce — wpłynęły nieco na poprawę formy i gry warszawskiej drużyny w stosunku do dnia onegdajszego. Zwłaszcza do przerwy Polonja grała nieźle, uzyskując 3 bramki, na tyleż straconych, przyczem pierwsze trzy bramki strzeliła Polonja (Grabowski, Tupalski, Loht, grając przez pierwsze 25 minut z przewagą 3 : 0 na swą korzyść. Poczem bawarczycy rewanżując się zdobyli kolejno 3 bramki do przerwy.

Po przerwie Polonja słabnie i nie osiąga żadnej bramki. Bawarczycy, którzy grali z dużym zacięciem, uzyskali po przerwie 2 bramki. Ogólny rezultat 5 : 3 na korzyść Fürth'u.

Czasopisma nadesłane.

Wiadomości Statystyczne Nr. 12. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Treść: Koszty utrzymania. Ceny hurtowe i detaliczne w kraju i zagranicą. Stan zasiewów w maju 1924 roku. Plantacje buraków cukrowych w roku 1924. Bank Polski. Kursy dewiz w Warszawie. Handel zagraniczny Polski w styczniu i lutym r. b. Zatrudnienie w przemyśle. Personel administracyjno - techniczny i robotnicy w przemyśle włókienniczym. Państwowe pośrednictwo pracy.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.